

Uczelnie wyższe- INWESTYCJA, która procentuje.

Wywiad z dr Aleksandrem Wolskim, kierownikiem Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego w Jaworznie Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej im. Wojciecha Korfańtego.

Patrycja Paczyńska (Studio Prasowe GWSH): Na polskie uczelnie zaczyna nadciągać niż demograficzny. Oznacza to, że szkoły wyższe będą musiały „walczyć” o każdego studenta. W jaki sposób według Pana możemy najefektywniej przyciągnąć do siebie nowych studentów?

Aleksander Wolski: Przede wszystkim wynikami. Ważna również jest kampania informacyjno-reklamowa. Sądzę jednak, że najlepszym „magnesem” dla uczelni wyższych jest wiedza a dokładniej rzecz biorąc rzetelność wiedzy i jej wyniki. Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że wiedza jest inwestycją, która procentuje! Młodzi ludzie coraz częściej myślą o swojej przyszłości w sposób marketingowy, traktują siebie jako produkt: Jestem wykształcony, posiadam określoną wiedzę- muszę się dobrze sprzedać. Ostatnio podczas spotkania z licealistami, ktoś zadał mi pytanie: Jaki jest kierunek z przyszłością? Nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie. Chodliwy kierunek to nie wszystko trzeba umieć w nim przetrwać i spełniać się.

PP: Największe uczelnie w Polsce pracują już nad kampanią promocyjną: „Study in Poland”, która ma za zadanie zachęcić obcokrajowców do studiowania w Polsce. Czy pomoże to uczelniom przetrwać kryzys związany z niżem demograficznym a po części także z zawieszeniem obowiązkowej służby wojskowej?

AW: Nie jest to panaceum, ale jest to jeden z elementów, który może pomóc. Program „Study in Poland” przyciągnie na pewno atrakcyjnością cenową i jakością nauczania. Na danej uczelni cudzoziemców będzie może z 3-6%, ale będzie to idealna okazja do rozreklamowania danej uczelni na świecie. O uczelni ma świadczyć: jakość, poziom kształcenia, przyjazna atmosfera, kompetentni wykładowcy. Jeżeli spełnimy te kryteria na pewno będziemy mogli stanąć w szranki z uczelniami zagranicznymi.

PP: Jak zdemontować mit o tym, że uczelnie niepubliczne są gorsze od uczelni prywatnych? Jak wytłumaczyć młodym ludziom, że nie jesteśmy wyłącznie alternatywą dla osób które nie dostały się na wymarzoną uczelnię, lecz poważną konkurencją, która oferuje równie atrakcyjne, prestiżowe nauczanie.

AW: Rynek to już weryfikuje. My jesteśmy w gospodarce wolnorynkowej dopiero na początku drogi. Europa Zachodnia przeżyła tą drogę już ok. 150 lat temu. Przyjrzyjmy się choćby takim

uczelniom jak: Cambridge, Sorbona, Oxford. Wszystkie te uczelnie są płatne, a doskonale wiemy jaką mają renomę. Nauka jest zmitologizowana, przez uczelnie państwowe. My-Polacy musimy zdać sobie sprawę z tego, że uczelnie prywatne nie są gorsze! O tym świadczą chociażby rankingi, czy ludzie którzy kończą te uczelnie. Uczelnią jest inwestycją długofalową i czas pokaże, które szkoły się utrzymają na rynku.

PP: Czy uważa Pan, że zniesienie obowiązkowej służby wojskowej wpłynie na decyzje edukacyjne mężczyzn? Nie jest bowiem żadną tajemnicą to, iż często młodzi chłopcy decydowali się na studia tylko po to, by uniknąć poboru do wojska?

AW: Tak to na pewno wpłynie. Od paru dobrych lat trwa w Polsce renesans szkół oficerskich. Zarówno mężczyźni jak i kobiety „garną” się do wojska. Zniesienie obowiązkowej służby wojskowej na pewno wpłynie na mężczyzn, którzy szli na studia tylko po to, aby uniknąć wojska. Ucieczka to pęd bezrefleksyjny. W tej chwili studia przestają być „inkubatorem”, stają się inwestycją, sposobem na życie. Jeżeli mamy spędzić w danej szkole 3 czy 5 lat musimy to wykorzystać w sposób świadomy. Młody mężczyzna jest w komfortowej sytuacji. Ma czas do namysłu, może poczekać rok albo dwa, ukształtować swoje plany i dobrze wykorzystać swój czas.

PP: Jaką ofertą edukacyjną może pochwalić się Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny GWSH w Jaworznie? Czy otworzyliśmy jakieś nowe kierunki?

AW: W tym roku GWSH w Jaworznie otworzyło dwa nowe kierunki:

- Pedagogikę i
- Gospodarkę przestrzenną.

Studenti wybierający tę specjalność będą przygotowani do sporządzania analiz przestrzennych projektów gospodarczych i społecznych, opracowywania programów rozwoju jednostek terytorialnych, prognozowania przemian w zagospodarowaniu przestrzennym oraz analiz funkcjonowania systemów społeczno-gospodarczych. Poznają również prawo administracyjne i postępowanie administracyjne, co w przyszłości ułatwi im funkcjonowanie w zawodzie.

W ramach zajęć student uzyskuje podstawową wiedzę teoretyczną z zakresu przedmiotów pedagogicznych, przygotowujących do realizacji za-



dań dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych w szkole ze szczególnym uwzględnieniem indywidualizacji procesu nauczania, organizacji środowiska wychowawczego w klasie, jak również podstawową wiedzę merytoryczną i metodyczną z przedmiotów przygotowujących go do aktywnej, nowatorskiej i skierowanej na rozwój dziecka pracy edukacyjnej w klasach początkowych.

PP: Trwa dyskusja nad pytaniem: Publiczne studia płatne, a prywatne darmowe? W Polsce

działa 138 uczelni państwowych i 325 uczelni prywatnych. Uczyc się za darmo dotychczas mogli tylko studenci tych pierwszych. Jednakże nastąpiły pewne zmiany: Prywatne uczelnie za pieniądze od Ministerstwa Nauki otwierają darmowe kierunki. I to w chwili, gdy mówi się o wprowadzeniu opłat na państwowych studiach dziennych. Jakie jest Pana zdanie w tej kwestii?

AW: Uczyc się za darmo mogli dotychczas tylko studenci uczelni państwowych. Czasy się zmieniają. Żyjemy w państwie demokratycznym i sądzę, że wszyscy powinni być równi. Skoro szkół niepublicznych jest 280, a pozycję porównywalną z najlepszymi uczelniami polskimi zdobyło zaledwie kilka z nich, to znaczy, że proces autentycznego zdobywania takiej pozycji wymaga czasu. Dobra szkoła wyższa nie powstaje w ciągu pięciu lat. Student rozwija się nie tylko dlatego, że wysłucha wykładów z takiego czy innego przedmiotu. Liczy się cała atmosfera, jaka jest na uczelni, sposób myślenia, stawianie pytań. Zmiana osobowości następuje wtedy, gdy człowiek zaczyna sobie uświadamiać, że system uczenia - taki, z jakim zetknął się w szkole podstawowej czy średniej - to tylko pewien etap rozwoju. Potem zaczyna się stawianie pytań, kwestionowanie zastanej rzeczywistości. Jeszcze do niedawna dylematy, jaką szkołę wybrać, publiczną czy niepubliczną, były rzadkością, bo dyplom ukończenia tej pierwszej dużo więcej znaczył na rynku pracy. Dziś sytuacja znacznie się zmieniła. Pracodawcy większą wagę zaczęli przykładają do realnych umiejętności kandydata niż prestiżu ukończonej przez niego uczelni.

PP: Dziękujemy za rozmowę

AW: Dziękuję.